

W wyścigu z czasem 1:0 dla załogi Stoczni Szczecińskiej

W ostatnią niedzielę przedwyborczą

# I sekretarz KC PZPR i prezes NK ZSL GOMUŁKA i IGNARA na przedwyborczym spotkaniu

## z chłopami Wielkopolski

JAK INFORMUJE dzisiejsza prasa poranna w jednej z hal wystawowych MTP odbył się, zorganizowany przez WK Frontu Jedności Narodu w Poznaniu, wielki wiec przedwyborczy chłopów i działaczy wiejskich z udziałem I sekretarza KC PZPR Władysława GOMUŁKI i prezesa NK ZSL Stefana IGNARA. Na wiec przybył również kandydat na posła miasta Poznania — członek Biura Politycznego KC PZPR, Marian SPYCHAŁSKI.

### Będziemy szkolić indonezyjskich stoczniovców

W ZWIĄZKU z budową 4 stoczni remontowych w Indonezji przez CHZ „CEKOP”, 15 kwietnia br. oczekiwane jest przybycie z Dżakarty do Trójmiasta ok. 40 indonezyjskich inżynierów, majstrów i brygadystów, którzy przedją szkolenie teoretyczne i praktyczne niezbędne dla trzonowej kadry stoczniowej.

INDONEZYJCZYCY rozpoczynają naukę w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Stoczni Gdańskiej według specjalnie dla nich opracowanego programu nauczania. Praktykę odbywać będą w Gdynińskiej Stoczni Remontowej, profilem najbardziej zbliżonej do eksportowanych przez nas stoczni. (ZAP)

### Groźną bandę morderców zlikwidowała MO

KIELCE PAP. W Lasach Kozienickich organa MO woj. kieleckiego przeprowadziły obławę na trzech groźnych bandytów, poszukiwanych od kilkunastu dni w całym kraju listami gończymi.

Bandyci stawili opór, używając broni palnej. W wyniku wymiany strzałów herosi bandy Stanisław Dolński został zastrzelony, a Henryk Pawlak ciężko ranny. — Po przewiezieniu do szpitala zmarł. Trzeciego bandytę Kazimierza Goca ujęto.

Zlikwidowana banda ma na swym koncie zabójstwo milicjanta, poranienie innego, oraz szereg napadów rabunkowych z bronią w ręku.

### „Klub długich nosów”

BONN. Pewien restaurator z Langenbrück (Bawaria) założył niedawno „Klub długich nosów”, którego członkami mogą być tylko ludzie posiadający nosy o oryginalnym kształcie. Do klubu zapisało się już 35 osób, m. in. miejscowy pechowiec, nauczyciel z kilku kupców.

NA SPOTKANIU referaty wygłosili: Wł. Gomułka i St. Ignara.

I sekretarz KC PZPR w swym wystąpieniu omówił aktualne zagadnienia rolnictwa i nakreślił program jego dalszego rozwoju.

Trzeba powiedzieć otwarcie — stwierdził Wł. Gomułka — że przy wszystkich wielkich osiągnięciach naszej gospodarki narodowej produkcja roli na stanowiu jeszcze dotychczas jej wąskie gardło.

Import zbóż nie oznacza bynajmniej, że obecnie rolnictwo nasze produkuje mniej zbóż niż przed wojną. Wprost przeciwnie — produkuje więcej. W r. 1958 produkcja 4 zbóż w przeliczeniu na 1 mieszankę wynosiła 388 kg, a w r. 1960 — 479,5 kg, wroza się więc o 23,5 proc. Mimo mniejszej produkcji, Polska przedwojenna w latach pogłębionego kryzysu gospodarczego eksportowała od 800 tys. do 1 mln ton zbóż i maki rocznie.

(Dokończenie na str. 2)

### „DARA” ciągle jeszcze PŁONIE

LONDYN PAP. Według doświadczeń z Bahrainu, statek brytyjski „Dara” ciągle jeszcze płonie. Według ostatnich danych, na pokładzie statku znajdowało się ogółem 730 osób (członek z załogi). Dotychczas uratowano 565 osób, które zostały przewiezione do Bahrainu i do Bahai, portu w Omanie. Wynikałoby z tego, że liczba ofiar wynosi 165 osób.

## Jutro w Jerozolimie kat narodu żydowskiego stanie przed swoimi sędziami Czy Eichmann będzie „sypał”?

BERLIN PAP. Jutro w godzinach przedpołudniowych rozpocznie się w Jerozolimie proces zbrodniarstwa hitlerowskiego Eichmanna. W PROCESIE TYM nie chodzi tylko o osobę Eichmanna — pisze Agencja ADN. — Wraz z nim stają przed sądem ci wszyscy, którzy planowali lub dokonali mordu na milionach ludzi. Wraz z nim stają pod przesterem tacy ludzie, jak Globke, ongiś człony współpracownik hitlerowskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a dzisiaj sekretarz stanu w rządzie Adenauera. Powinął wszelkie próby rządu bostońskiego, aby do procesu nie dopuścić, spaliły na panewce, Eichmannowi „zalecono” przez jego obrońcę, dr. Ser vausia, aby powstrzymał się od wypowiedzi na temat globkego.

W OSOBE EICHMANNA — pisze dalej Agencja ADN — stał przed sądem przedstawiciel ustroju hitlerowskiego który, jako prawa, re



## Antoni Walaszek wśród żołnierzy WOP

TO było jak w piosence, tyle, że granica nie była za górą, a za dobieczyjskim lasem... Niecodzienne spotkanie kandydatów ze swoimi wyborcami. Na zachodnim najbardziej wysuniętym skrawku Rzeczpospolitej, na polanie nieopodal drogi, ustawiono stół przydatny i ławki dla wyborców.

Na ławkach żołnierze, odprasowane mundury, wyszczołkowane czupryny, buty na wysokich popysk. Są nie tylko z Do bieszczyńskim lasem... Niecodzienne spotkanie kandydatów ze swoimi wyborcami. Na zachodnim najbardziej wysuniętym skrawku Rzeczpospolitej, na polanie nieopodal drogi, ustawiono stół przydatny i ławki dla wyborców.

— Powiedzieli — powiedział — rozpoznać swę wystąpienie A. WALASZEK — że przekazuje nam żołnierzom Wojska Obrony Pogranicza w imieniu Ekzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR i w imieniu swoim własnym życzenia dalszej wytrwałej służby dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny.

A WALASZEK omówił następnie zadania jakie wynikają dla każdego obywatela z planu pięcioletniego. Mówił o osiągnięciach i zdobywcach socjalnych naszego społeczeństwa w ciągu minionych 15 lat.

— Widzimy coraz lepsze perspektywy naszego życia — mówił I sekretarz KW PZPR — Idąc do wyborów sformułujemy za dalszym rozwojem Polski. Uczniwa praca będzie budować lepszą przyszłość dla nas i dla naszych dzieci.

Przewodniczący Prez. PRN — Stefanik omówił interesujące wszystkie sprawy rozwoju powiatu szczecińskiego. Rozwój mechanizacji, rolnictwa, drobnego przemysłu, hodowli.

W ceseli artystycznej spotkania wystąpiły zespoły artystyczne Szczecińskiej Kadrowi Włókien Sztucznych i Państwowego Domu Dziecka w Tanowie. (Wł)

W tym celu, oczekiwania okłaskami: I sekretarz KW PZPR, kandydat na posła do Sejmu PRL — ANTONI WALASZEK, kandydat na radnego WRN — ppik. WŁADYSŁAW BRZOZOWSKI, kandydat na radnych do Powiatowej Rady w Radowej: STEFANIUK, LIPOWSKI, KOLIŃSKI, DĄBROWSKI. Towarzyszy im Dowódca Pomorskiej Brygady WOP i I sekretarz KP PZPR — KUBIAK.



Podczas spotkania, zjechała WANDA CIESLAKOWA

### Porażka „Harpaonów”

TEJ BRAMKI długo chyba nie zapomni bramkarz Gwardii Drenwialki i szczecińska publiczność. Krzysztołek wykazał w tej akcji wszystkie cechy dojrzałego i rasowego piłkarza. Po ograniu dwóch rutynowanych piłkarzy Gwardii pleknum strzałem umieścił piłkę w siatce przed ciwników przepięknie wykonując zwycięstwo portowców. Moment tej „pieczęci” uchwycił nasz foto — Cieslak.

O wydarzeniach sportowych w kraju i na świecie czytacie nas stronie 5 i 6.

## „Cieszymy się z koncertu w Szczecinie...”

„Kurier” rozmawia z Adamem Wiernikiem z Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego

## Rendez-vous młodzieży w Hali Sportowej

JUTRO, we wtorek na spotkaniu młodych wyborców z kandydatami na posłów i radnych wystąpi Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. Połączymy się telefonicznie z Domem Wojska Polskiego w Warszawie prosząc do aparatu kierownika muzycznego Zespołu — ADAMA WIERNIKA.

— Przyjeżdżamy do Szczecina — powiedział A. Wiernik — z bogatym programem pieśni i tańców. Przedstawimy pieśni żołnierskie, ludo wie i z repertuaru klasycznego. Z tańców zaprezentujemy m. inn. poloneza i mazurę z „Halki”, tańce zbójnicze i kaszubskie. Trudno zresztą o tym mówić nie łącząc wszystkich elementów naszego 200 osobowego zespołu: orkiestry, baletu, chóru i solistów. Na efekt artystyczny składa się przecież praca ich wszystkich.

Zaprezentujemy także wianek pieśni Armii Państwowej, opracowaną przez kierownika zespołu Teodora Radkowskiego. Występuje nasz znakomity wielki widowiskiem baletowo-muzycznym „Warszawski Festiwal”, w którym bierze udział cały zespół. Chciałbym — dodał A. Wiernik — abyście przekazali w gazecie, że cały zespół cieszy się niezmiernie z koncertu dla szczecińskiej młodzieży. Mamy nadzieję, że przygotowany program będzie się jej podobał. A więc do zobaczenia w Szczecinie... ZESPÓL na Dworcu Głównym będą jutro rano widać przedstawicieli młodzieży i wojska. Na spotkanie wstęp tylko za zaproszeniami. Można je odebrać w Komitecie Miejskim ZMS, w Zarządzie Wol. ZMW, w Zarządzie Okręgowej ZSP i w Komendzie Chorągwi ZHP. (Wł)

## Lepiej piechotą...

LONDYN. Kupiec z Sydney Ambrose APPELBOM pobił w ubiegłym roku swój list rekord, a mianowicie za nieprawdopodobne parkowanie samochodu musiał zapłacić kilkadziesiąt mandatów na łączną sumę 800 funtów szterlingów. Obecnie dozwolono, że lepiej chodzić piechotą i postanowił sprzedać samochód.







Dotrzymali słowa!

# W wyścigu z czasem 10 dla załogi Stoczni Remontowej

"Dzień był pochmurny. Wiatr dął zawzięcie mierzając, byśszażać o smaru wody przy brzoziach Szczecińskiej Stoczni Remontowej. Po teźny kadłub statku-bazy "Kaszuby" piętrzył się wysoko nad stoczniową stacją port. Trwają cy od stycznia kapitalny remont jednostki dobiega właśnie końca.

Remontownicy z "Gryfii" mieli już za sobą paskudne prace przy czyszczeniu kilku bocznych zbiorników na mażut i ropę, poprzędzając wymianę niektórych blach i nitów w kadłubie statku. Brygada Cx. Krzemienia sporo się tu natrudziła. Nielatwo było i ludziom S. Kryszczaka, którzy montowali nowe części steru - gigantą o wadze 11 ton. Skończyły się też prace przy wymianie kilku tzw. płomieni w wnętrzu jednego z sześciu olbrzymich, 10-metrowej wysokości kotłów.

Tkwiała tam dzień i noc brygada J. Pelczarskiego, a wyróżniali się szczególnie spawacz M. Jersak i J. Garlicki.

Szala zwycięstwa w podjętym przez stoczników wyścigu z czasem przebiegała się już coraz bardziej na ich korzyść. Dozorujący remontu A. Zaborski, wykrył defekt w kalenbrze kadłuba i kolejnej dziury, faktycznie załoga od 31 marca Podjęmając zobowiązanie dla uczczenia zbliżających się wyborów i Święta Pracy postanowiła ona bowiem, właśnie w tym dniu, czyli na ok. 8 dni przed terminem przewidzianym w umowie, przekazać do eksploatacji m/s "Kaszuby" - wyzeczkiwanej niecierpliwie przez rybaków, owiązanych na Morzu Północnym - ostoi floty i rybackiej. Jak najszybciej zakończenie remontu tej jednostki było tym bardziej konieczne, że drugi statek - baza, "Pulański", remontowany w Stoczni Gdańskiej, będzie gotowy do wypłynięcia na łowiska w kilka tygodni po rozpoczęciu pełni tegorocznego sezonu połowowego.

Do końca miesiąca po zostały tylko 4 rubryczki w kalenbrze, gdy podjęto wrzescie ostatnie i najważniejsze próby maszyny parowej m/s "Kaszuby". Był to dzień brygady z działu inż. B. Jakusza. Już od rana tego pochmurnego i sztormowego poniedziałku przygotowywali się do decydującego egzaminu sprawności serwacza statku - bazy.

Wypróbowano telegraf łączący maszynownię z mostkiem kapitańskim. Mechanik zasignalizował "wolna naprzd". Maszyna ruszyła. Stocznicy, którzy remon-

towali te najcięższą część statku śledzili w skupieniu prace różnych elementów maszynowych. BYŁO już późne popołudnie, gdy mżyna usterkowa, Stocznia opuszczała, ale w maszynowni m/s "Kaszuby" rozpoczęto właśnie sprawdzanie stanu 6200 "stalowych rumaków". Za podał tu wicez, kiedy szczegółowe oględziny wykazały pewne mankamenty niektórych łot i maszyn. Usterki należało jak naj-żybciej zlikwidować. Na opóźnienie stanowiska prób czekał już PLO-owski m/s "Słowacki". Remontujące go brygady też pragnęły wywiązać się w terminie z zobowiązań.

Należało czym prędzej przywieźć do stoczni niektórych pracowników. Cieczarówka pędziła w różne rejony miasta. Wyrzyni ni, niespodzianie z domów stoczników kłębili nie pospie sznie rzucając czytana właśnie gazetę, przerywając pracę w ogrodku, zawiązali w papier przygotowane na przedce kapturki i - pakowali się do domu. Wciąż z czasem trwał cała noc. Nad ranem prace w maszynowni zakończono. Po-nowna robota nie wykazała już żadnych usterk.

M/s "Kaszuby" opuścił stację prób i został przechowywany do innego nabrza gdzie przy gotowości się obecnie wy- wysiła na morze.

ANUTA MALEK

## Telewizjom trzeba pomóc

# WOREK Z PRETENSJAMI i kłopotami właścicieli telewizorów rozsypał się na spotkania w Domu Kolejarza

Wszadliśmy kij w re sprawy związane z nadawaniem szcześcińskiego programu. Zroz miałe chyba, że tych wszystkich pretensji nie można załatwić na jednym spotkaniu. Trudniej będzie uprać się z drugą poważną bolączką - zakłóceniami. CRZ, wg informacji inż. Oziewicza i inż. Stachurskiego nie ma jeszcze możliwości technicznych do wykrywania "zakłóceńców". Dlatego powołano służby przeciwzakłóceniu wyposażonej w specjalnie urządzone samochód jest pełną koniecznością. Na razie mediuaki o wszelkich zakłóceniach można zgłaszać (przez całą dobę) telefonicznie - nr 34-240. Niewątpliwą pomocą w rozwiązaniu kłopotów służby też będzie "Kadk porad telewizyjnych", jaki ZURT zamierza zorganizować w salonie przy Al. Niepodległości.

Tyle pomocy domowej. O tę bardziej długofalową prosimy Towarzystwo Miłośników Telewizji, które rozgromiamy chętnie rozpropagujemy (aż)

DALEKO Z radością powitano wystąpienie dyr. tech. nicznego ZURT - I. PAJCHŁA, reprezentującego za razem Towarzystwo Miłośników Telewizji, który zapowiedział, że towarzystwo zamierza w najbliższym czasie rozpocząć działalność mającą pomóc telewizyjnym majsterkom - eksperymenterom, prowadzić będzie pragmatki, odczyty a może nawet krótkie szkolenia.

W 1960 R. stocznie całego świata wodowały 421 statków rybackich (owczych, przetwórci i bazy) o łącznej pojemności 218 tys. BRT. Pierwsze miejsce zajęły stocznie japońskie wiodące 107 statków o pojemności 70 tys. BRT, drugie miejsce - stocznie polskie z 22 statkami o pojemności 56 tys. BRT (26 proc. produkcji światowej). Znacznie niższą produkcję statków rybackich osiągnęły stocznie angielskie (25 tys. BRT), zachodniemieckie (23 tys. BRT), hiszpańskie (14 tys. BRT) i szereg innych.

Stocznie polskie zajęły zdecydowanie pierwsze miejsce w budowie trawlerów-przetwórci i statków-baz. Łącznie w dowano ich w Polsce w ubiegłym roku 8 o pojemności 48 tys. BRT, podczas gdy w Japonii tylko 3 o pojemności 21 tys. BRT. (ZAP)



ZAINTERESOWANIE spotkaniem właścicieli telewizorów z "lekarzami naszych kin", zorganizowanym przez "KURIER" w Domu Kolejarza przeszło nasze oczekiwania. Dowodzi ono, jak wiele jest w odbiorze telewizyjnym. Kłopotów, którym trzeba zaradzić!



DYREKTOR Zakładu Usług Radio-Telewizyjnych inż. Z. LEJNER odpowiada na pytania zebranych.



## NASZ PROGRAM MORSKI

"TYGODNIK MORSKI" w artykule wstępnym wymienia podstawowe fakty, świadczące o olbrzymim skoku, który dokonał się po wojnie w dziedzinie gospodarki morskiej. Zacytujmy tu tylko niektóre:

"W chwili zakończenia wojny rozpoczęliśmy nasz start w żegludze ze skromnym kapitałem 15 jednostek o łącznej pojemności 60 tys. BRT. Na koniec 1960 r. Polskie Linie Oceaniczne posiadają już 63 jednostki pelnomorskie o łącznym tonażu 435 tys. DWT, a szcześcińska Polska Żegluga Morska - ponad 200 tys. DWT. Program Frontu Jedności Narodu przewiduje podwojenie obecnego stanu posiadania - do 1.250 tys. DWT. Dzięki temu wzrost przewozów naszymi statkami ładunków polskiego handlu zagranicznego wyniesie około 100 proc."

A trzeba pamiętać, że produkcja statków nie tylko stała się ważnym potrzebą, ale i dla naszych przyjaciół. Pisze o tym W. Nowakowski w "SWIECIE" pod kreską, że mamy w tej dziedzinie nie rewelacyjne wyniki nie tylko ilościowo, ale i jakościowo. I to już zasługa naszych nowych kadry inżynierskiej i technicznej, o których rekaż. Statki, o których budowie przed wojną w Polsce ledwieśmy mogli marzyć, stały się naszą specjalnością!

"Według umów międzynarodowych, regulujących współpracę gospodarczą i techniczną krajów socjalistycznych, Polska specjalizuje się w budownictwie okrętowym. Według planów perspektywicznych w roku 1980 budować będziemy w naszych stoczniach ok. 1.300 tys. DWT statków" - obsługuje większość krajów socjalistycznych, które przewidują znaczny rozwój własnych flot handlowych. Będziemy więc mieć pełne rezerwy!

Osiągnięcia i perspektywy naszej gospodarki morskiej - o których wciąż jeszcze za mało wie przeciętny mieszkaniec - nawet "morskiego miasta Szczecin" - oznaczają prawdziwie "morski", podniesienie dochodu społeczeństwa, stworzenie nowych miejsc pracy, rozwój i podniesienie roli Polski w świecie, wzrost siły obywateli socjalistycznego w pokonywaniu wodności we światem kapitalistycznym."

## POLITECHNICZACJO ZEJDŃ NA ZIEMI!

Ważną sprawę dysponować do między postulatami polittechnicacji szkół, a realnymi faktami i możliwościami w tej dziedzinie porusza D. Kozubowa w "Życiu Literackim". Autorka wychodzi ze słusznego chyba założenia, że sprawa polittechnicacji - to w obecnych naszych warunkach problem, którego nie załatwi sama reforma szkolnictwa, potrzebna tu jest wydatna pomoc szkółom z zewnątrz. Przytacza ciekawy eksperyment krakowskiego ośrodka NOT, który konkretnie pomaga już szkołom, mobilizując do tej sprawy i komitety rodzicielskie i rady zakładowe, i WKZZ. Czy nie warto by zainteresować się tym eksperymentem także w szcześcińskim środowisku technicznym?

EICHMANN - I PRZEGIERZ...

"Polityka" drukuje obszernie streszczenie aktu oskarżenia, przygotowanego przez Generalną Prokuraturę Izraela przeciw sprawcy zagłady milionów ludzi w obozach śmierci, Adolfowi Eichmannowi. Oskarżenie obejmuje 15 punktów - a każdy z nich jest pełnowymiarowym dokumentem nleudkich czasów epoki hitlerizmu. A jednocześnie - w artykule Jerzego Kowalewskiego - niesłowniowi w swojej groźbie komentarz do tej sprawy. Okazuje się, że jednym z argumentów obecnej walki wyborczej w NRF jest... postulat dyskryminacji wobec emigrantów politycznych i w ogóle tych wszystkich, którzy próbowali w Niemczech przedstawić się zbrodniom hitlerizmu. Tych to właśnie ludzi, jako "wymierzających się ze wspólnoty narodowej", wspólnie propaganda w NRF usiłuje stawić... pod przegięciem omini!

# Nie gasić!

ZDARZA SIĘ często, że dziecko kończące chlubnie szkołę pod stawową, zdolne, inteligentne, pragnie się dalej uczyć, wtedy ten czy ów ojciec powiada: „Po co ci to? Idź lepiej do roboty, zarobisz, uwertiesz się. Nauka nie zaję. Zechcesz, to się potem pod uczysz. A doktorom czy inżynierom i tak nie będzie, bo są giupni na to”.

Ojciec czy matka, którzy w ten sposób postępują, nie zdają sobie chyba sprawy, jak boleśnie godzą w swoje dziecko. Taka postawa rodziców wobec dziecka, które spragnione jest wiedzy i żywi jakieś wyższe aspiracje - zniechęca do życia, upiększa życie pełno na psychice, budzi niezłapanie w dzieci możliwości. Z takich właśnie wyrastają często niezdarzy i życiowo ludzie.

Do tej samej kategorii „oblewna zimną wodą” należą i inne wypadki. Oto np. dziecko wraca z wizyty w kolegi i opowiada, że chwalaono je, postawiono za wzór innym dzieciom. „Nie wiesz, co z ciebie za gąpki! to domni, dia tego podobał się” - odpowiada wtedy rodzice - amatorzy surowych metod wychowawczych.

Gdy dziecko ośmieli się w spo- sób grzeczny zabrać głos w towa- rzystwie, slyszysz: „Jeszcze nie- nie mów, bo nie zdardzilo się, że- bąd coś doręcznego powiedziać”.

Są dzieci, które nie mając do- brego głosu, lubią sobie mimo to

in czasie jakiegos zajęcia trochę podpietywować. Sprawia im to przyjemność. Przemili rodzice wo- tają wówczas: „Prześlą! Uszy wiedzą od słuchania twojego „śpiewu”.

Takie ustawiczne „gaszenie” dziecka, tłumienie wyższych aspi- racji i uszczelnienie - to duży bład pedagogiczny.

Tego rodzaju postawa rodzic- ów ma często swe źródło w głę- bokim rozczarowaniu życiowym, jakiego sami doznali, lub w wy- nikającym z usposobienia pesy- jizmu.

W 1960 R. stocznie całego świata wodowały 421 statków rybackich (owczych, przetwórci i bazy) o łącznej pojemności 218 tys. BRT. Pierwsze miejsce zajęły stocznie japońskie wiodące 107 statków o pojemności 70 tys. BRT, drugie miejsce - stocznie polskie z 22 statkami o pojemności 56 tys. BRT (26 proc. produkcji światowej). Znacznie niższą produkcję statków rybackich osiągnęły stocznie angielskie (25 tys. BRT), zachodniemieckie (23 tys. BRT), hiszpańskie (14 tys. BRT) i szereg innych.

Stocznie polskie zajęły zdecydowanie pierwsze miejsce w budowie trawlerów-przetwórci i statków-baz. Łącznie w dowano ich w Polsce w ubiegłym roku 8 o pojemności 48 tys. BRT, podczas gdy w Japonii tylko 3 o pojemności 21 tys. BRT. (ZAP)

ST. ORZEŁOWSKA

## Rudolf Valentino na ekranie

Dyskusyjny Klub Filmowy Inteligencji i Studentów wznawia projekcję tego kwartalu. Pierwszy seans wyświetlony będzie w poniedziałek, w sali kina „Mars”, o godz. 19.30. W programie archiwalny film z Rudolfem Valentino w roli głównej. Karny można zobaczyć w Radzie Okręgowej ZSP, ul. Wawrzyńska 7a i przed ekranem w kasie kina „Mars”.







Miasto musi znaleźć rozwiązanie!

Rozkład jazdy tramwajów nieogodny dla portowców

Podręczniki nabywamy w szkołach

OD DŁUŻSZEGO czasu, na skutek niedo- godnego rozkładu jazdy tramwajów obsługują- cych przede wszystkim takie rejony miasta jak Drzetowo, Gumieńce itp. wielu robotników portowych napotyka na trudności w rozporządzeniu pracy o oznaczonych go- dzinach. Toteż pierwsza zmiana rozpoczyna swe zajęcia nie o godz. 6 a 7, kończąc je o godz. 15. Natomiast praca drugiej zmiany trwa je- dnynie 7 godzin (od 15 do 22), a nocnej, trze- cieiej zmiany — 9 godz. (od 22 do 7).

Tego rodzaju kształ- towanie się godzin pra- cy jest wyjątkowo nie- korzystne zarówno dla ludzi jak i wydajności. Zmiana popołudniowa wykonująca swe zajęcia w 8 wiele bardziej sprzyjającej porze dnia, pracuje o godzinie kró- ciejszej od najbardziej wy- czerpującej — nocnej zmiany.

Wydaje się jak naj- bardziej słusze, by Ra- da Zakładowa przy ZPS zajęła się wreszcie tą niesposobną dyspropor- cją i przedstawiła kie- rownictwu MPK niez- będną dla uregulowa- nia tej sprawy projekt zmian w rozkładzie jaz- dy niektórych tramwa- jów. (dm)

Wszystkie księgarnie przeprowadziły już szcze- gółową inwentaryzację po- siadanych podręczników. Bę- dą one rozprowadzane do szkół wraz z nowymi trans- portami. Instrukcja Mini- sterstwa Oświaty informuje wszystkie kuratoria i in- spektoraty oświaty o spo- sobie rozdziału książek. Powołano tu specjalnych pełnomocników do spraw podręczników szkolnych, na- tomiast — każda szkoła bę- dzie miała swego nauczyci- la — kolportera — i od nowego roku szkolne- go młodzież będzie naby- wała podręczniki w tych szkołach, do których uczęsz- cza.

Ponieważ nakłady książek szkolnych są ciągle niewy- starczające, każda szkoła będzie prowadziła skup do- rzeczników używanych, któ- re z kolei będzie sprzedawa- ła po cenach niższych — w zależności od stopnia zużi- czenia. Z książek darow- nych powstaną specjalnie bi- blioteczki — wypozycjalnie dla uczniów. (o)

„Drogi gips“

W notatce pod tym tytułem pisaliśmy o nie- nadających się do użyt- ku kamieniach, które do- zupalniczej produkcji Przedsiębiorstwa Pro- dukcyjnego Pomocznicy „Ruch”. Dyrekcja tego przedsiębiorstwa wyja- śnia, że brak doświad- czeń powoduje, iż mimo zastrzeżonej kontroli technicznej niektóre ka- mienie nie odpowiadają- ce stawianym wymogom przedostają się na rynek. Nasza notatka spo- wodowała wprowadze- nie w „Ruchu” jeszcze bardziej rygorystycznej kontroli odbioru wypro- dukowanych kamieni.

Sprawy spoleczno- gospodarcze

DOCHODOWE OPAKOWANIE

DZIEKI wprowadzeniu transportu mleka w dużych kontenerach — w miejsce stosowanych dotąd konwi — szesnastka spółdzielczo- ści mleczarska sześciodzia- ła w ciągu roku ponad milion złotych. Obecnie samochód o- dzarowy marki „Star” zabie- ra w trzech kontenerach ok. 3000 litrów mleka na jeden kurs, podczas gdy w konwiskach mógł pomieścić jedynie 1500 litrów.

W ŚLĄD za Szesnaście- ciu lat, w tym czasie, w ca- łości nie było miejscowości w województwie, w których nie było w ogóle elektryczności. Warto dodać, że to ekono- miczniejsze w eksploatacji opakowanie produkuje się w Szczepczynie. (ZAF)

Strzały na Kapitańskiej (2)

Futra...

Cofnijmy oleg wypadków o godzinę wstecz, a więc do chwili, gdy na alarm podniesiony przez Kierowcę radiowozu, do mieszkania przy ul. Kapitańskiej weszła grupa milicyjantów, które w ostatniej chwili pomimo sennego opanowania koledek. W zamieszaniu nie zauważono, że w międzyczasie zniknęła jedna z kobiet biorąca udział w libacji. Wydawało się to jedynie podejrzane sierżantowi S., usłyszał on jednak w odpowiedzi:

— Pan chyba liczyć nie potrafi, panie wiaźdo... ROMEO I JULIA W AKCJI

Samotna para patrzyła przez w oczy to cieniu jednej z kamienicy przy ul. Kapitańskiej urządziła naraz dymy widok: oto z jednego z okien spa- dowało miękko kilka dużych paczek, obok nich zaś wyśladowa elegancja kobieta. Rozglądając się niespokojnie po zaciemnionej ulicy tajemnicza osoba przystąpiła nie szczedząc wątku — do przenoszenia pakunów. Nie zdawała sobie sprawy z tego, że jest bacznie śle- dzona. „Podejrzenie!” — pomyśleli sądogie Romę i

SPORT SPORT BIEG mistrza olimpijskiego URTEK mieszkańców Stargardu

MŁOSNICZY sportu w Stargardzie przeży- wali wczoraj swój wielki dzień. Żadna do- tychczas impreza sportowa w tym mieście nie cieszyła się tak wielkim powodzeniem, jak biegi prześlajowe o mistrzostwa województwa. Około 10 tys. mieszkańców Stargardu gestym kordonem obsławiło trasę na których walczyło 150 dziewcząt i chłopców.

Magnesium, który ścigał tysiące stargard- zian na zawody lekko- atletyczne byli dwaj członkowie kadry narodowej — mistrz olimpij- ski Zdzisław KRZYŻO- KOWIAK i jeden z czo- łowych polskich długodystansowców, Marian JOCHIMAN. Obydwaj ci zawodnicy wzięli udział w centralnym biegu na 5.000 m. Trasa tego biegu prowadziła przez Wa- ly Piastowskie i stare miasto.

Od 17 do 30 kwietnia zapisy dzieci do szkół podstawowych w Szczepczynie

PRZED dwoma dniami podaliśmy za Polską Agencją Prasową, że rozpoczęły się już zapisy do klas pierwszych szkół podstawowych. Ponieważ wielu rodziców rozpoczęło starania w szkołach o zapisa- nie swych pociec — in- spektorat Oświaty wyja- śnia, że w Szczepczynie zapisy rozpoczną się do- piero 17 kwietnia i trwać będą do 30 kwiet- nia. Rodzice składając podanie o przyjęcie dziecka do szkoły będą zobowiązani załączyć metrykę urodzenia, kar- tę zdrowia i świadectwo stwierdzające speł- nienie przeciwko ospie- bionicy, chorobie Helme- medina i gruźlicy. Karty zdrowia wydają przedszkola i gabinety szkolne. Prócz tego obowia- zuje przedłożenie za- świadczenia okulisty z przy- chodni specjalistycznej przy ul. Mariana Buczka (nowa ubezpie- calnia). (b)

W BIEGACH, które przy dobrej pogodzie odbyły się w Śródkowie, startowało ok. 100 zawodniczek i zawodni- ków. W biegu głównym na 5 km triumfował OZOG (Wawel) w czasie 20,13,8.

REKORDOWA Hezbe za- wodniczek i zawodni- ków, dysponując znak- omymi warunkami history- czny BIEG, ustatutowany i sędzią JARZĘBSKI i ruty- nowany PIECHACEK. Wy- jątkowo dobrze spisuje się Henryk KOWALSKI, który też wygrał II wyścig, trium- fując wiedejską jako pierwszy na swój klubowy stadion we Wreszczu. Do- skonałe tworzywa również batalie o miejsce w repre- zentacji Stanisław KRÓ- LAK, dla którego — jak pi- salismy — jest to kolarka- skie zwycięstwo.

Bieg kobiet na dystansie ok. 1000 m wygrała aktual- na rekordzistka Polski w biegu na 300 m Zosia ZBIKOWSKA (Budowlani Bydgoszcz).

Siatkarze Pogoni odurzeni wiośnią?

Kolejne porażki sygnałem, że czas trenować

SIATKARZE Pogoni zwi- edzi oczekiwania miłośni- ków tej dyscypliny sportu w Szczepczynie. Młodni im- wybaczone porażkę z war- szawską LEGIA. Nie do wy- baczenia jednak była poraż- ka 2:3 z Łódzkim AZS-em. Ledzianka na pewno nie by- ła w najlepszej formie, nie- żądanej więc żadnego usprawiedliwienia dla por- towców. Trebla sobie wy- raźnie powiedzieć, że nasi siatkarze są nie przygotowa- ni do trudnych rozgrywek I-ligowych. Dotychczasowy dorobek punktowy Pogoni budzi poważne obawy o ich egzystencję ligową w przy- szłym roku. Do końca roz- grywek pozostała jeszcze dziesięć spotkań i przy so- lidnym treningu, że szcze- gólnym zwróceniu uwagi na obronę i zagrywkę, moż- na braki odrobić.

W pozostałym spotkaniu AZS AWF pokonał Chel- mek Wałbrzych 3:2.

PRZED WYŚCIGEM Pokoju

Zarysowuje się grupa „orów“ na XIV Wyścig Pokoju

Przed dwoma tygodniami, w ocenie przygo- towania polskich kolarków przed Wyścigiem Pokoju sugerowaliśmy skład polskiej druży- ny na tę wielką imprezę. Rozegrane dotych- czas (w sobotę i niedzielę) dwa wyścigi eli- minacyjne w zupełności potwierdzają nasze sugestie.

Doskonale spisuje się młody, dysponujący znak- omymi warunkami history- czny BIEG, ustatutowany i sędzią JARZĘBSKI i ruty- nowany PIECHACEK. Wy- jątkowo dobrze spisuje się Henryk KOWALSKI, który też wygrał II wyścig, trium- fując wiedejską jako pierwszy na swój klubowy stadion we Wreszczu. Do- skonałe tworzywa również batalie o miejsce w repre- zentacji Stanisław KRÓ- LAK, dla którego — jak pi- salismy — jest to kolarka- skie zwycięstwo.

W dnach 13-14 bm. na jeździek w Wreszczu ode- ła się dwa wyścigi, które ostatnio dają tróje se- lekcjonerów materiał do u- statalenia kadry na XIV Wy- scig Pokoju.

Many nadzieje, że będzie to zespół zawodników naj- lepszych, takich, których zgodnie z polskimi zyc- zeniami będą mogli zaini- cjować „polski rok“ w Wyścigach.

A oto wyniki II elimina- cyjnego wyścigu wy- startowało już tylko 13 za- wodników.

- Wyniki: 1) Kowalski (Kadra) 2:34,1 2) Paneczek (Flota) 2:34,2 3) Piechacek (Kad.) 2:34,3 4) Bekker (Kadra) 2:34,3 5) St. Królak (Kad.) 2:34,3 6) Jarzbski (Kadra) 2:34,4 7) Surmiński (Kad.) 2:34,1 8) Wilczewski (Kad.) 2:34,8 9) Świątek (Kadra) 2:34,5 10) Pokoju (Kadra) 2:34,5 11) Tarnachowicz (Warszawianka) 2:35,0 12) Domanski (Legia) 2:36,5 13) Domanski 2:36,5 14) Słowiński 2:36,5

KLASYFIKACJA PO DWÓCH WYSCIGACH

- 1) Jarzbski (Kadra) 6:34,0 2) St. Królak (Kadra) 6:34,3 3) Świątek (Kadra) 6:34,5 4-5) Piechacek 6:34,5 6) Wilczewski (obaj Kadra) 6:35,1 7) Surmiński (Kadra) 6:35,2 8) Bekker (Kadra) 6:35,3 9) Paneczek (Flota) 6:35,4 10) Zielinski (Kadra) 6:37,4 11) Podobas (Legia) 6:37,6 12) Zwietyczka II wyścigu — Kowalski zajmuje 16 miej- sce w czasie 6:53,47.

ELIMINACJE W DRZĘCIE

RÓWNIŹE kolarka NRO rozegrał w Drzędzie pierw- szą eliminację przed go- rącym Wyścigiem Poko- ju. Trasa miała 168 km dłu- gości. Obok reprezentantów

Nie śmieć na ulicach! — SCHLUDNY WYGLĄD MIASTA — to dowód KULTURY jego mieszkańców!

PING-PONG

DUŻYM zainteresowaniem cieszą się rozgrywane w Pekinie mistrzostwa świata w tenisie stołowym. W ten- isie stołowym zwyciężył w indywidualnej kategorii Polacy po zwycięstwie nad Danią, który następnie zwyciężył Szwecję.

W DRUGIM DNIE Kobie- ca i męska reprezentacja Polski odniosły zwycięstwa. Polki spotkały się z repre- zentacją Mongoli, która pokonała 3:0. Przedmiotem naszych plusionistów była druży- na Australii. Wygrała 3:0. Zmagał się z reprezentacją Polaków 3:2. W DRUGIM DNIE Kobie- ca i męska reprezentacja Polski odniosły zwycięstwa. Polki spotkały się z repre- zentacją Mongoli, która pokonała 3:0. Przedmiotem naszych plusionistów była druży- na Australii. Wygrała 3:0. Zmagał się z reprezentacją Polaków 3:2.

telkami, powędrowali tym razem wprost do aresztu. Maszyna Sędzca ruszyła...

SENSACYJNY PROCES

Sala sądowa zapelniała się po brzegi. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób, wśród nich 4 mę- dzczy i 4 kobiety. Przestępcy biegli i nie uszali- kich przepisach prawnych zaangażowali do obro- ny trzech adwokatów. Sierżant S. — główny świadek oskarżenia musiał odpowiadać na dzie- siątki trudnych i podchwytliwych pytań. Jesz- cze raz — tak jak na początku podjętej przez siebie akcji — stanął w obliczu zdeterminowa- nej na wszystko przestępczej szajki, umiejęcej się postuglwać wszystkimi kruzeczkami prawnymi.

Sprawniwość stało się tym razem jednak w pełni zadość. Z ośmiu osób, uczestniczących w pamiętej libacji tylko dwie wyszły na wol- ność, albowiem ich powiązania z bandą okazały się przypadkowe. Natomiast szef bandy przez długie lata pokutować będzie za swoje winy. Udowodniono mu w trakcie przewodu sądowego uctele innych poważnych przestępstw.

Energia i ofiarności młociana, który zdecydow- wał się podjąć samotną walkę z gangiem zorgan- izowanych zbrojczych, ryzykując przy tym własne życie, odniosły pełny triumf. Godne jest także podkreślenia, że z bezinteresowną pomocą przedstawicielowi władzy przysłał mieszkan- ców przyuczyniając się do rozszyfrowania tej trudnej sprawy kryminalnej, która z początku wyglądała tak niewinnie.

Andrzej ROMAN

czy mąka?

patrol, który dokonał rutelacyjnego odkrycia. W paczkach, przeznaczonych już do wysyłki i opatrzonych napisem „mąka”, znaleziono 8 ko- stownych futer. Właśnie tych futer stanowiących przedmiot głośnej kradzieży, dokonanej jeszcze jesienią, poszukiwano od dawna. Teraz wypadki potoczyły się błyskawicznie. Uczestnicy libacji, którzy zajęli w międzyczasie- ste ponownie zasiadł do stołu zastawionego bu-





# Coraz lepsz...kwartet K" ZREALIZOWALI

## „Zegarowe” rewidownie” KRZYSZTOŁK bohaterem meczu Pogoń - Gwardia

**TYM RAZEM, wbrew swymogom** znacznie relację z niedzielnego meczu dwóch eksligowców — Pogoń i Gwardia — od anegdota. Otóż gdy w sobotę warszawskie gwiazdy przyszyły na trening, na gościnie udo stopniowo im boisko Pogoń ze zdumieniem zobaczyli na tablicy martwego w tym czasie zegara boiskowego, dwie pozycje „Pogoń — 0”, „Goście 2”.

TRUDNO DOCIĘĆ kto urobił się na taki dowcip, może któryś z kibiców. Dość, że goście przyjęli ten prognostyczny kwasyński żart jako żart. Niezawodnie z zapalem i z dawało się, że pewni są wygranej. Srodeż jednak się rozczarowali. Być może operali swą pewność siebie

na podstawie zeszlortowanych doświadczeń, kiedy to niemi przed sobą złepek po zornych indywidualności, którym daleko było do miła na zespołu. Nie mówiąc już, pierwszoliigowego zespołu.

W NIEZŁEJ nastąpił na przeciwnika, który przez rasat ich nie tylko ambicja, co było niekiedy sytuatem portowców, lecz również dojrzałość taktyczną i umiejętności technicznymi. To zresztą było niespodzianką nawet dla kibiców Pogoń.

Zespół szczeciński zaskoczył gości doskonałą organizowanymi i szybko przeprowadzonymi atakami. Przez kilka minut napastnicy portowców siłą zamiatli przedpolach bramki Drowniaka. Gdyby nie swardo grający obrońcy Gwardii i sbytnia nerwowość przy oddawaniu strzałów, która zresztą cechuje młodych zawodników Pogoń, zwycięstwa „niezłoty” mogłaby być już sprawdzić do przerwy. Po 45 min. awans wynik bramki jednak 0:0. Ale optymizm panował na trybunach. Pogoń grała dobrze i przegrywać grze zasługiwała na zwycięstwo.

PO PRZERWIE kilkakrotnie piłka wędrowała na przedpolach gości. Wreszcie w 5. minucie strzelił do Kielec (choć trzeba by było lokomorki do odzwierciedlenia), piłkę ściskał przedruży główka Kleszczyński, wyskoczył do niej i w tym momencie niespodzianie usiłując wygranąć spod poprzeczki wepchnął ją do siatki. Gdyby nie faktem. Prowadziła Pogoń 1:0.

W ataku Pogoń grała dobrze i przegrywać grze zasługiwała na zwycięstwo.

**TABELA**

1. Polonia Byt.	3	8	9	11
2. Górnik	3	6	14	13
3. Lech	3	4	2	1
4. Stal Sosn.	4	4	4	6
5. LKS	3	3	4	2
6. Stal Mielec	3	3	3	3
7. Legia	3	3	5	8
8. Zawisza	3	3	2	4
9. Ruch	4	3	4	6
10. Cracovia	2	2	6	4
11. Lechia	2	2	2	2
12. Odra	1	1	1	1
13. Włost	3	1	1	8
14. Polonia Byd.	3	0	1	14

**II LIGA**

Unia R. — Naprzód L. 3:1  
Garbarnia Kr. — Unia T. 2:0  
Górnica Gł. — Górnica Z. 2:3  
Olimpia P. — Legia Kr. 1:2  
Lublin. Wawel Kr. 1:0  
Stal — Śląsk Wrocław 0:0  
Pol. W-wa — Białystok Gd. 1:0

**TABELA**

1. ARKONIA	5	10	10	3
2. Śląsk	5	9	10	2
3. Legia Kr.	5	6	11	5
4. Naprzód	5	6	11	5
5. Gwardia	5	6	8	5
6. POGON	5	6	8	5
7. Unia Rac.	5	6	11	8
8. Lublinianki	5	6	8	5
9. Wawel	5	6	8	5
10. Stal Rzeszów	5	6	8	5
11. Garbarnia	5	6	8	5
12. Górnica	5	6	8	5
13. Unia Tarnów	5	6	8	5
14. Arka	5	6	8	5
15. Białystok	5	6	8	5
16. Polonia Wł.	5	6	8	5
17. Piast	5	6	8	5
18. Olimpia	5	6	8	5

**III LIGA**

**TABELA**

1. Czarni	21	3	24	16
2. Pogoń IB	14	10	21	19
3. Odra	12	11	24	26
4. Arkonia IB	12	12	25	23
5. Błękitni	12	12	21	12
6. Swift	12	12	17	18
7. Pogoń B	11	13	17	18
8. Warta	10	14	21	27
9. Dab	8	15	16	28
10. Flak	8	18	24	30

**Tu TOTO**

situacji, ale była bezradna w tych dwóch, decydujących. W ataku najlepszy był młody Kowalewski (nr 7) lecz, jak to zwykle bywa w zespołach chodzących utartymi ścieżkami, za mało miał grania. A przykład Pogoń świadczy najlepiej o tym, że trzeba kiedyś skłonić do ukierunkowania tradycyjnym nazwisk bez pokrycia. Poedynek strategii dwóch trenerów wygrał tym razem Brzezowski. Dzięki temu, że jego chłopcy potrafili wreszcie zrealizować jego strategię. Oby tak dalej!

ST. RAKOWSKI

**DOBRE ZAGRAŁ** w pomocy Jabłonowski. Obrona swardła mocną strzelę, a Nowacki spełnił swe zadanie tym razem bezbłędnie, zupełnie ułaskawiając niebezpiecznego Hachorka. Nie pograł — obie tym razem przez „niezłoty”.

Niestety na tym malowniczym nie rozsiadł się Men-diko. Gdyby nie raz w tym meczu usiłował wyjmować piłkę z siatki. W zespole Gwardii bardzo słabo wypadł Baszkiewicz. Pomoc zagrała dobrze, lecz zbyt słabo. Podobnie obrona, która uratowała wiele

**WARSZAWA** — **ARKONIA** 1:0 (0:0)

**WARSZAWA** — **ARKONIA** 1:0 (0:0)

ROZGRANE na boisku Włosty spotkanie z rezerwowymi szczecińskiej Arkonii zakończyło się po żywej grze zwycięstwem arkonczyków. Goście, zwłaszcza do przerwy, mieli dość dużą przewagę. (Bp)

**KOLARZE walczyli na ulicach Szczecina**

NA DYSTANSIE 50 km odbył się wczoraj uliczny wyścig kolarski o mistrzostwo Szczecina. Zwyciężył w nim KISTOWSKI z Arkonii, który zdobył mistrzostwo pod nieobecność startujących w eliminacjach w Oliwie swych kolegów. W licencji III zwyciężył Izidorczyk Pionier, zaś wśród kolarzy lic. IV, na dyst. 14 km KOSEWSKI z Ogniwia. Mistrz sportu torowego Zajączek zajął miejsce w środkowej grupie.

**BLĘKITNI — SWIT 0:0**

LADNY i szybki mecz to zegrali piłkarze BŁĘKITNYCH SWITU. Do przerwy gra była równorzędna. W drugiej części meczu lekka przewaga uzyskał Swit. Zawiedli jednak napastnicy, gdyż większość ich strzałów nie przeszła obok bramki przeciwnika. Wynik remisowy jest raczej szczytliwym dla zespołu Błękitnych.

**W CAŁYM kraju rozegrano wczoraj ostatnie spotkania mistrzostwo I ligi. W Warszawie LEGIA odniosła wysokie zwycięstwo 1:0 nad LKS Łabędzi. Rowiecki GKS Wybrzeże wywalczył obydwa punkty, pokonując STAL Stalowa. W 137. Zwycięstwem bokserów kalskiej PRONNY zakończyła mistrzostwo I ligi. W Dnieprze 1:0. Pleciarz POLONII Górnianek uległ w Bielsku miejscowemu BBT 1:3.**

**TYTUŁ mistrzowski zdobyła warszawska LEGIA i to na ostatnim meczu.**

**TABELA**

1. Legia	14	20	16	24
2. Wybrzeże	14	17	15	13
3. Stal	14	17	15	12
4. BBT	14	15	13	12
5. Gwardia	14	15	13	14
6. LKS	14	12	14	14
7. Prosa	14	10	12	15
8. Polonia	14	8	12	15

# Wicemistrz turnieju UEFA



WYDAWCĄ: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA: ul. Piłsudskiego 10, tel. 2-10-10-10. ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Bodu Pruskiego 5, III piętro, redakcja Kółka. WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA: ul. Piłsudskiego 10, tel. 2-10-10-10. ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Bodu Pruskiego 5, III piętro, redakcja Kółka.

## Z „Jaskini Iwa” wraca ARKONIA z dwoma punktami

Znakomicie spisali się młodzi piłkarze polscy walczący w pucharze europejskiej federacji futbolowej w Portugalii. Jak wiadomo po zwycięstwie nad NRF Polacy spotkali się w finale z doskonałą przygotowanią gospodarzami. Zwyciężyła w zbyty wysokim może stosunku 4:0 Portugalia. Tak wysoka porażka była niewątpliwie wynikiem przemęczenia trudnymi spotkaniami eliminacyjnymi. Zdobycie wicemistrzostwa Europy jest jednak dużym sukcesem naszym młodych piłkarzy.

**Szczeciniacy umocnili pozycję lidera**

(Gliwice tel. wł.)

ARKONIA pokonała następną, trudną przeszkodę. Szczeciniacy pojechali do „Jaskini Iwa” ze zлыми prognostykami fachowych pisarzy zapartych z nabożeństwem w wycieczny drużyny byłej grupy potulimowej. Piast mimo, że dostał potężne łanie od pokonanego w Szczecinie Naprzodu wydawał się w tych opiniach być faworytem. Na pewno nie jest to zespół łatwy, ale tym większą zasługą piłkarzy z Lasku Arkonkiego, którzy potrafili z tego trudnego boiska wywieźć dwa punkty pokonując gospodarzy w stosunku 2:1, prowadząc do przerwy 1:0.

PROWADZENIE dla Arkonii zdobył już w 4 min. POKOŁOWSKI, „strzelec wyborowy” zespołu szczecińskiego był tym razem jednak tylko egzekutorem doskonałego zespołu przeciwnika przez POKOŁOWSKA. Po dość słabej grze w poprzednim spotkaniu, Płok zagrał tym razem znakomicie. W 4 min. Płok ograł kolejno pomocnika i obrońcę, pięknie secował do nieobstawionego Pudłowskiego, ten zaś dokonał formalnie.

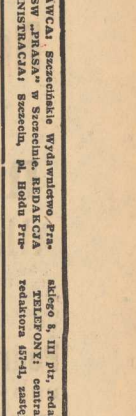
Przez następne pół godziny arkonicy mieli wygrać na przewagę. Szczególnie podobał się atak, który grą bardzo szybko, wiele kombinował i często niepo-kolli bramkarz Piasta. Nadal jednak napastnicy Arkonii wiele piłek z dobrego wypracowanych sytuacji przetrzeźwiali.

**PODOBNA SYTUACJA** panowała przez pierwsze kilka minut po przerwie. Lecz o to 54 min. gdy se-dzia spornali p. Kozłowski Włosty podkopywał rzutem karu za rzekoma rękę na pola karuzym. Heller zamie-dził go w wyrównującą bramkę. Niesłużna ustrata bramki wprowadziła mieszaninę w szeregach gości, co wykorzystali gliwiczanie, przedzierając się kilkakrotnie pod bramkę Putkowskiego. Atak ich był jednak bardzo anemiczny i nigdy zakończył się siatkami.

W 10 MINUTU po stracie gola arkonicy po skłódnym ataku strzałem z odległości ponad 20 m zdobyli zwycięską bramkę.

W Arkonii zagrały dobrze wszystkie formacje. Najmniej chyba zajął Płokowski, a to dzięki dobrej ułożonej obronie. W ataku — jak już podaliśmy — rewidacją był Płokowski, a to dzięki dobrej ułożonej obronie. W ataku — jak już podaliśmy — rewidacją był Płokowski, a to dzięki dobrej ułożonej obronie. W ataku — jak już podaliśmy — rewidacją był Płokowski, a to dzięki dobrej ułożonej obronie.

# Tenis



WYDAWCĄ: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA: ul. Piłsudskiego 10, tel. 2-10-10-10. ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Bodu Pruskiego 5, III piętro, redakcja Kółka.

## W Azji został tytuł Tenisiści Chin mistrzami świata

W PEKINGSKIM Pałacu Sportu zakończyły się wczoraj drużynowe mistrzostwa świata w tenisie stołowym. W konkurencji kobiet zwyciężyła reprezentacja Japonii zdobywając Puchar Corbilliona. W decydującym meczu Japonki pokonały drużynę Chin Ludowych 3:2.

W OSTATNIM meczu turnieju męskiego o puchar Swythinga Chiny Ludowe wygrały z Japonią 5:3. Jak więc widać, walkę o zaszczytne trofea rozegrała suda reprezentacja dwóch krajów azjatyckich — Chin Ludowych i Japonii. Od wielu lat japończycy zaliczani są w tej dyscyplinie sportu do wspaniałych postaw. Chłodzić, którzy w mistrzostwach świata starują dopiero po raz drugi. Sukcesy pokonywali się swiadectwem olbrzymich postępów, jakie poczynili w ostatnich latach sportowcy Chin Ludowych.

SLABIEJ niż oczekiwano wypadli reprezentanci Węgier. W rozgrywkach o Puchar Swythinga Węgry przegrali w finale 2:7 z Chinami i 2:5 z Japonią.

MESKA reprezentacja Polski zajęła ostatecznie 4. miejsce w swojej grupie. Najlepszym zawodnikiem naszego zespołu był Kusinski, który odniósł kilka zwycięstw. W sobotę wieczorem w ostatnim meczu Polacy pokonali drużynę Nigerii 5:0.

POLKI po cennym zwycięstwie nad NRF 3:2, miały pełne szanse na trzecie miejsce w swej grupie. Nie przegrały 1:3. Honorowy punkt dla Polski zdobyła SZMITOWNA, wygrywając 2:0 z Misser. Ostatecznie Polki zajęły 5. miejsce w swej grupie.

PODCZAS turnieju zanotowano wiele niespodzianek. WYTNIE tu należy zwycięstwo Związku Radzieckiego — Australii sensacyjnej porażki doznał mistrz SZMITOWNA, wygrywając 2:0 z Misser. Ostatecznie Polki zajęły 5. miejsce w swej grupie.

W ARKONII zagrały dobrze wszystkie formacje. Najmniej chyba zajął Płokowski, a to dzięki dobrej ułożonej obronie. W ataku — jak już podaliśmy — rewidacją był Płokowski, a to dzięki dobrej ułożonej obronie.

W ARKONII zagrały dobrze wszystkie formacje. Najmniej chyba zajął Płokowski, a to dzięki dobrej ułożonej obronie. W ataku — jak już podaliśmy — rewidacją był Płokowski, a to dzięki dobrej ułożonej obronie.